

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY



WYDAWNICTWO ZACHODNIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Numer 7 (**200**)/2025

**FUNDUSZE
EUROPEJSKIE**
DLA DUŻYCH FIRM

AI TO NIE
MAGICZNE
PUDEŁKO

RADOSŁAW GRECH
CENTRA BADAWCZO-ROZWOJOWE UZ

200 GP: Korolewicz • Soroczyński • Jeremicz • Rzeźniczek • Dycha
Sibińska • Panasiuk-Strzyżewska • Chilińska-Zawadzka • Gawara

Uśmiecham się patrząc wstecz	3
Wywiad z Radostawem Grechem	4-6
Fundusze dla dużych firm	7
Czy jesteś gotowy na ESG	8
Biznes pod lupą	8
Zrównoważone inwestycje	9
Wywiad z Piotrem Gawarą	10-11
Wieczór z gorzowską kulturą	12
HRowym okiem	13
Głos rozsądku	13
Biznes w liczbach	15



Szanowni Państwo

Z ogromną dumą i radością publikujemy dwusetny, jubileuszowy numer „Głosu Przedsiębiorcy”. To wyjątkowy moment, który pozwala nam na chwilę zatrzymać się i spojrzeć wstecz na blisko dwie dekady intensywnej pracy, pasji i zaangażowania w tworzenie jedyne go miesięcznika gospodarczego w naszym regionie.

Kiedy startowaliśmy z pierwszym numerem, naszym celem było stworzenie platformy, która będzie nie tylko informować, ale przede wszystkim inspirować, edukować i łączyć środowisko biznesowe. Chcieliśmy dać głos tym, którzy z odwagą i determinacją budują przyszłość naszej lokalnej gospodarki. Staliśmy się świadkami ich sukcesów, pomagaliśmy w pokonywaniu wyzwań i staraliśmy się dostarczać narzędzia niezbędne do rozwoju.

Przez te 200 numerów na naszych łamach gościliśmy wielu wybitnych ekspertów. Publikowaliśmy analizy rynkowe, porady prawne i finansowe, historie sukcesu i reportaże o najbardziej dynamicznych firmach. Wszystko po to, by każdy z Was mógł znaleźć coś dla siebie – bez względu na to, czy dopiero stawiacie pierwsze kroki w biznesie, czy już od lat prowadzicie dobrze prosperującą firmę.

Jubileusz ten to nie tylko okazja do podsumowań, ale przede wszystkim do osobistych podziękowań. Dziękuję Wam, drodzy Czytelnicy, za Wasze zaufanie, wierność i aktywny udział w tworzeniu naszej społeczności. Dziękuję naszym partnerom za wsparcie i wiarę w naszą misję. Dziękuję całemu zespołowi „Głosu Przedsiębiorcy” za ciężką pracę, poświęcenie i nieustanną chęć doskonalenia.

Patrząc w przyszłość, obiecujemy, że „Głos Przedsiębiorcy” nadal będzie Waszym niezawodnym przewodnikiem po świecie biznesu. Będziemy kontynuować naszą misję, adaptując się do zmieniających się realiów rynkowych i zawsze stawiając na pierwszym miejscu potrzeby przedsiębiorców.

Zapraszam do lektury jubileuszowego numeru!

Z poważaniem

Tomasz Molski

Redaktor Naczelny

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY

Wydawca:

Zachodnia Izba
Przemysłowo-Handlowa
w Gorzowie Wielkopolskim.

Redakcja:

Tomasz Molski (redaktor naczelny),
Jarosław Libelt (Wydawnictwo
„In Plus”, tel. 609 22 35 79)

Opracowanie graficzne:

Monika Szalczyńska
topotypo@topotypo.pl

Współpracownicy:

Kamila Sz wajkowska,
Edyta Hubska, Agnieszka Anacka.

Adres:

ul. Kosynierów Gdyńskich 108
66-400 Gorzów Wielkopolski,

T: +48 696 007 665

E: info@ziph.pl

W: www.ziph.pl

UŚMIECHAM SIĘ PATRZĄC WSTECZ

Pamiętam to jakby wydarzyło się wczoraj. Do pokoju wszedł Mariusz i mniej więcej powiedział tak: - *Wiesz, tutaj na drugim piętrze znajduje się Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa. Od jakiegoś czasu przymierzają się do zrobienia swojej gazety, ale nie do końca wiedzą, jak się za to zabrać. Może byś im pomógł?* Po kilku dniach do mojego biura przy ul. Kazimierza Wielkiego 61 weszli dyrektor Stanisław Owczarek wraz z jakimś wysokim młodzieńcem o imieniu Tomek. Szybko doszliśmy do porozumienia, jak powinna wyglądać nasza współpraca i - co najważniejsze - jaki ma być jej efekt. Zupełnie nie przypuszczałem, że ta przygoda z „organem izbowej propagandy” (jak z początku nazywałem „GP”) potrwa tak długo.

Pamiętam wiele wywiadów, jakie przyszło mi przeprowadzić w związku z pracą w naszym miesięczniku. Jednak to nie wspomnienia ciekawych rozmów z popularnymi politykami czy szanowanymi ekonomistami sprawiają, że uśmiecham się patrząc wstecz. Największą wartość i radość przynoszą spotkania z lubuskimi przedsiębiorcami. Najczęściej są to członkowie ZIPH (choć nie zawsze). Już tłumaczę takie pozytywne moje nastawienie. Często wystarczy jedno zdanie wypowiedziane w czasie rozmowy, aby zrozumieć kto i z jakich powodów odniósł sukces. Mówimy nie tylko o sukcesji, osobistej motywacji czy pracowitości. Mam na myśli głównie klasę właścicieli firm, wynikającą z doświadczenia, z mądrości wyciągania wniosków i - co nie jest aż takie powszechne - docenienia miejsca, w którym przyszło im działać. Czy to Gorzów, czy Zielona Góra; od Dobiegniewa po Żagań lub od Słubic do Zbąszynka. Sporo jest takich osób, od których można się uczyć nie tylko biznesu, ale i sztuki obcowania z innymi ludźmi.

Pamiętam dwa momenty kryzysowe. Pierwszy to oczywiście „sytuacja covidowa”. Tu strach przed nieznanym na bodaj dwa miesiące wzięt górę i prezes Korolewicz zaciągnął hamulec wydawniczy. Nie do końca rozumiałem tę decyzję, bo miałem wrażenie, że właśnie w tym okresie przedsiębiorcy czekali na jak największą dawkę informacji, na pomoc z naszej strony. Ale z perspektywy czasu rozumiem to zawahanie, bo wtedy chyba nikt nie wiedział, co nas czeka. Z kolei druga obawa wynikała z tzw. przejścia z papieru

na cyfrę. Tradycyjne wydanie gazetowe zastąpił plik pdf, który dziś rozsyłamy do olbrzymiej ilości zainteresowanych. Biję się w pierś - nie doceniłem możliwości nowej prezentacji treści. Starsze osoby wiedzą o co chodzi: zapach druku, szelest papieru czy duży format miesięcznika miały swoją wartość. Ale szybko okazało się, że wydanie cyfrowe znalazło wielu entuzjastów. A to spłynęły pochwały, że można czytać w komputerze, na tablecie czy w komórce. A to entuzjastycznie księgowia zobaczyła oszczędności wynikłe z niemal zerowych kosztów dystrybucji. Ale największe uznanie zdobyła możliwość interakcyjnego korzystania z „Głosu”. Niejednokrotnie słyszałem: - *Cudownie! Klikam w link i już jestem na stronie, na*



której mogę się zalogować na szkolenie czy konferencję, naduszam przycisk w myszce i przechodzę bezpośrednio na stronę sponsora, która mnie zainteresowała. Takich przykładów podobnego wykorzystania można jeszcze sporo przytoczyć. Cieszę się niezmiennie, że pomyliłem się w tych obawach. I oddaję należny honor temu wysokiemu młodzieńcowi, o którym wspominałem na początku, czyli - odpowiadającemu za całość - Tomkowi Molskiemu.

Dziękuję władzom Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej, na czele z prezesem Jerzym Korolewiczem, za zaufanie i wsparcie. To naprawdę przyjemność pracować dla instytucji, która tyle dobrego wnosi w krajobraz gospodarczy naszego regionu. Ale najbardziej w geście podziękowania chylę czoło przed Wami, czytelnikami „Głosu Przedsiębiorcy”. Niektórzy z nich, ci może nieco bardziej znani lub mocniej zaangażowani, podzielili się swoimi doświadczeniami obcowania z naszym miesięcznikiem. Można je przeczytać na czerwonych bokach niektórych stron tego 200. numeru. Mam przekonanie i niemałą nadzieję, że zawarta jest w nich nie tylko kurtuazja należna „jubilatowi”, ale również trochę prawdy i uznania za dotychczasową pracę.

Jarostaw Libelt

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY 200 NUMERÓW

Patrząc na nasz miesięcznik z perspektywy wydawcy „Głosu Przedsiębiorcy” mam ogromną satysfakcję, że regularnie co miesiąc możemy pisać dla Państwa o tym, co dla nas i dla Was w biznesie najistotniejsze.

„Głos” jest bowiem przede wszystkim zbiorem informacji i komentarzy o działaniach naszej Izby czy często zmieniających się przepisów prawnych, ale - co bardzo ważne - jest także platformą, która łączy przedsiębiorców działających na ziemi lubuskiej, budując przestrzeń dla wymiany myśli, doświadczeń i najlepszych praktyk.

Od 18 lat dostarczamy treści, które nie tylko informują, ale inspirują do działania. I mam nadzieję, że nasza rola w tym procesie będzie wciąż rosła, bo wierzymy, że przed nami jeszcze wiele ważnych kroków do wykonania.

Dla nas każdy czytelnik to nie anonimowy odbiorca, ale partner, którego sukcesy są naszymi sukcesami. To nie jest powszechne w dzisiejszym świecie mediów, gdzie często zapomina się o ludziach, którzy stoją za wskaźnikami i suchymi liczbami. I właśnie w tym tkwi wyjątkowość „Głosu Przedsiębiorcy”.

Doceniam też fakt, że za każdym numerem „Głosu” stoi zespół ludzi, którzy z oddaniem i pasją pracują nad tym, by dostarczać treści, które naprawdę mają znaczenie. W szczególności swoje podziękowania kieruję do Tomka Molskiego i Jarka Libelta. Bez ich zaangażowania cykliczne wydawanie „Głosu” nie byłoby możliwe. Zatem, drodzy Czytelnicy, dziękujemy, że jesteście z nami. To właśnie dzięki Wam „Głos Przedsiębiorcy” jest czymś więcej niż tylko biznesowym projektem - staje się częścią Waszej drogi do sukcesu.



Jerzy Korolewicz
prezes zarządu Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej

ŻYJEMY W ŚWIECIE OPARTYM NA DANYCH

O stanie zielonej transformacji w województwie lubuskim, potencjalnych korzyściach i obawach panujących wśród przedsiębiorców rozmawiamy z **Radostawem Grechem**, Prezesem Centrów Badawczo-Rozwojowych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W ostatnim czasie doszło do konsolidacji trzech parków technologicznych w jedną spółkę. Jaką rolę pełnią dziś Centra Badawczo Rozwojowe Uniwersytetu Zielonogórskiego?

Centra Badawczo Rozwojowe Uniwersytetu Zielonogórskiego to przede wszystkim największa obecnie w województwie lubuskim przestrzeń tworzenia innowacji i współpracy nauki z biznesem. Dzięki konsolidacji staliśmy się interdyscyplinarnym ośrodkiem, który łączy w sobie po reorganizacji trzy działy. Pierwszy to CBR Zielone Technologie, bazujące na zasobach i doświadczeniach Centrum Energetyki Odnawialnej oraz Centrum Budownictwa Zrównoważonego i energii PNT UZ. Kolejnym jest CBR Zdrowie i Jakość Życia, czyli platforma konsolidująca Lubuski Ośrodek Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych oraz Centrum Innowacji: Technologie dla Zdrowia Człowieka PNT UZ. No i trzeci, czyli CBR Start-Up Tech, bazujący na Centrum Technologii Informatycznych oraz Inkubatorze Przedsiębiorczości PNT UZ.

Wydaje się, że całość generuje dosyć kompleksową ofertę?

To wszystko tworzy przestrzeń Innowacji 360° - od pomysłu do wdrożenia. Z uwagi na szerokie spektrum działania, dziś praktycznie większość przedsiębiorców, jednostek samorządu terytorialnego, innowatorów może znaleźć z nami przestrzeń współpracy, opartej na wiedzy, doświadczeniu, naukowej weryfikacji, ale przede wszystkim na kompetencjach i podejściu do rozwoju z wykorzystaniem innowacji. Dziś już prawie 30 firm ulokowało swoją działalność



gospodarczą w obiektach CBR, pracuje w nich kilkaset osób, są to zarówno jednoosobowe działalności gospodarcze bazujące na potrzebie dostępu do przestrzeni technologicznej i laboratoryjnej jak i firmy zatrudniające powyżej 200 osób. Każdy znajduje u nas nie tylko przestrzeń do rozwoju swojej firmy, ale przede wszystkim wsparcie naszej kadry naukowo-badawczej, z którą rozwija swoją innowacyjność. Łącznie mamy w portfolio ponad 720 firm które korzysta z naszych usług: badawczych, rozwojowych, audytowych, eksperckich, innowacyjnych, szkoleniowych, z naszego województwa, ale również z całego kraju i za granicą. To z jednej strony pokazuje zakres oddziaływania wartości CBR, ale z drugiej - z punktu widzenia nas jako ośrodka innowacji - platformę ciągłego rozwoju opartego na wiedzy i doświadczeniu.



Piotr Soroczyński
Główny Ekonomista
Krajowej Izby
Gospodarczej

Jak przebiega zielona transformacja lubuskiego biznesu? W czym tkwią nasze największe deficyty? Jak wyglądamy na tle innych regionów?

Zielona transformacja to hasło odmieniane przez wszystkie przypadki. Zarówno krajowy, jak i lubuski biznes mierzy się z tymi samymi wyzwaniami. Główne wyzwania, jakie dzisiaj wskazują firmy, to koszty energii, a może nawet bardziej niestabilność cen tej energii, co wprowadza duży poziom ryzyka i nieprzewidywalności w planowaniu działalności gospodarczej. Remedium na to stało się budowanie własnych źródeł energii i niezależności energetycznej, a przynajmniej ograniczenie wpływu ceny zewnętrznie dostarczanej energii na funkcjonowanie przedsiębiorstwa. To, z czym zmagają się przedsiębiorcy - nie tylko lubuscy - to przede wszystkim ograniczenia techniczne i administracyjne. Te techniczne to przede wszystkim braki dostępnych mocy przyłączeniowych na włączanie kolejnych OZE do sieci energetycznych, tu mamy już praktycznie pięciokrotnie większy wolumen przyłączonych i planowanych do przyłączenia źródeł niż potrzeby energetyczne na poziomie naszego operatora. Dlatego też główne wyzwania systemowe, jakie stoją przed zieloną transformacją to rozwój i dostosowanie sieci energetycznych do rozproszonej generacji. Administracyjnie z kolei mamy do czynienia z przedłużającymi się procedurami np. wydanie warunków przyłączenia OZE trwa w wielu przypadkach nawet około 200 dni. Do tego dochodzi budowanie programów wsparcia, które bywają niewdrażalne lub obciążone błędami systemowymi, jak to miało miejsce w programie kredytu ekologicznego. Z perspektywy przedsiębiorstwa największym ograniczeniem są dziś często deficyty wiedzy i świadomości.

Jakiej wiedzy nie posiadają lubuskie firmy?

Ogólnie gospodarczo brakuje nam dobrej inwentaryzacji potrzeb energetycznych - wiele firm nie wie, ile energii dokładnie zużywają, jaki jest jej koszt jednostkowy, gdzie mogą szukać oszczędności. W tym zakresie nasz region nie odbiega od reszty kraju, a raczej wpisuje się w obraz całej Polski. Dużo się zmienia, koszty energii zachęciły przedsiębiorców do myślenia o tym, jak modernizować energetycznie swoje firmy niezależnie

do potrzeby zielonej transformacji. Trzeba też wiedzieć, że „zielona transformacja” to nie jest już nic wyjątkowego, nazywanie jej zieloną wskazuje tylko trend pozyskiwania czystej energii, ale ogólnie mamy do czynienia z transformacją energetyczną.

Jakie widzi Pan zagrożenia wynikające z tego, że niezbyt szybko będziemy zajmować się tym tematem?

Główne zagrożenia to koszty emisyjności działalności gospodarczej. W naszą nomenklaturę na stałe wpisało się już hasło ESG, natomiast najwięcej pracy wykonywanej jest w tej chwili na poziomie środowiskowym, w tym w szczególności w zakresie redukcji śladu węglowego: firmy, produktu, usługi. Opieszałość już nawet nie na poziomie redukcji śladu węglowego naszego przedsiębiorstwa, a po prostu świadomości, jaki jest nasz ślad węglowy. To za chwilę spowoduje brak konkurencyjności, a dalej brak możliwości oferowania swoich usług i produktów. W tej chwili szacuje się, że ponad 100 tysięcy firm w Polsce musi już raportować swój ślad węglowy, a żeby to robić, muszą znać ślad węglowy swoich partnerów, dostawców i podwykonawców. Ślad węglowy zostaje wprowadzony w Polsce do postępowań przetargowych, w Europie jest elementem oceny oferty cenowej, część przedsiębiorstw głównie skandynawskich w swojej polityce chce mieć tylko nieemisyjnych partnerów. Jeśli nie wiemy, jakie jest nasze oddziaływanie emisyjne, to nie wiemy, z czym się mierzymy i jakie narzędzia do tego dobrać, a to może spowodować, że w pewnym momencie staniemy się niekonkurencyjni.

Założmy, że jako przedsiębiorca, wziąłem sobie do serca rady ekspertów, że od zielonego ładu nie ma odwrotu, ale jestem na początku drogi. Od czego powinienem zacząć? Czy niezależnie od branży, warto już dziś poczynić jakieś podstawowe kroki?

Żyjemy dziś w świecie opartym na danych. Mamy możliwości ich gromadzenia, obrabiania i wykorzystywania - to właśnie dane są najcenniejszym produktem XXI wieku. Wiedza i świadomość tego, jak wygląda nasz biznes energetycznie i środowiskowo, to punkt wyjścia. Z tego wynikają zarówno koszty jak i kierunki naszych działań. Pierwszy krok to jakkolwiek zrealizowany audyt na-

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY 200 NUMERÓW

Z okazji jubileuszowego, dwusetnego wydania „Głosu Przedsiębiorcy” składam serdeczne gratulacje Redakcji i całemu zespołowi Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej! „Głos Przedsiębiorcy” od lat dostarcza przedsiębiorcom wartościowych informacji o gospodarce regionu i kraju, prezentując analizy, aktualności oraz wywiady z ekspertami. Magazyn systematycznie informuje o ofercie ZIPH, w tym o możliwościach wsparcia ze środków UE oraz inicjatywach skierowanych do firm. Na szczególne uznanie zasługuje jego dostępność online - to nie tylko wygoda, ale i wyraz troski o zrównoważony rozwój. Cieszy także fakt, że jako długoletni partner IHK Ostbrandenburg, ZIPH aktywnie promuje współpracę transgraniczną. Tak trzymać - powodzenia w kolejnych numerach!



Jacek Jeremicz

Główny Specjalista ds. Ochrony Środowiska i Energetyki, IHK Ostbrandenburg

„Głos Przedsiębiorcy” to wyjątkowe wydawnictwo, w którym można znaleźć rzetelne, konkretne informacje z naszego lokalnego biznesowego podwórka. Nie tylko pokazuje, co dzieje się w regionie, ale też inspiruje. Na przestrzeni lat niejednokrotnie znajdowałem tam pomysły, które potem mogłem wykorzystać w mojej codziennej pracy. To wartościowe źródło wiedzy zarówno dla mnie, jak i dla moich klientów i inicjatywa, która wspiera i pomaga budować biznesową społeczność w naszym regionie. Z okazji 200. wydania „Głosu Przedsiębiorcy” chciałbym pogratulować całemu zespołowi imponującego wyniku. Oby tak dalej!



Marek Rzeźniczek

Managing Director Grupa HOOFF

szej działalności w tym obszarze, z tym, że jakkolwiek nie znaczy byle jak. Może on być mniejszy obszarowo, ale musi być wiarygodny. Audyt musi być oparty na rzetelnej wiedzy i danych wynikających z naszej aktywności gospodarczej.

Jak to wygląda w praktyce?

Często spotykam się z firmami, które mają audyty np. energetyczne i zadają im pytanie: co w nich jest? z czego skorzystać? Zaczynamy przeglądać dokument i wspólnie dochodzimy do wniosku, że nie nadaje się do żadnego zastosowania, nie niesie za sobą żadnej wartości. Działając jako „CBR Zielone Technologie” w pewnym momencie około 40% naszej działalności to było poprawianie audytów wykonanych właśnie byle jak – po to żeby móc powiedzieć „mamy”. Generuje to zarówno dodatkowe koszty, jak i frustrację, bo jednak ciężko nam się przyznać samym przed sobą, że wydaliśmy kilka tysięcy złotych na coś bezużytecznego. Dlatego pierwszy punkt to audyt naszej firmy z wiarygodnymi partnerami, drugi to jego weryfikacja, w prosty sposób – pytaniem

do audytora: „proszę wskazać trzy działania wynikające z audytu i nasze zyski z wdrożenia oparte na liczbach”. Prowadząc działalność gospodarczą jesteśmy w stanie ocenić, czy te działania są dostosowane do nas, do naszych potrzeb, czy dotyczą naszej działalności, czy po prostu jest to zestaw ogólników którego nigdy nie wdrożymy. Takie pytanie można zadać jeszcze przed zleceniem audytu, pytając jakie efekty w innych firmach osiągnięto nie tylko dzięki wykonaniu audytu, ale przede wszystkim wdrożeniu jego rekomendacji. W ten sposób dowiemy się, czy audyt powstał dla samego audytu, czy z myślą o wdrożeniu.

Kwestia kluczowa to wątpliwości czy OZE w polskich warunkach się opłaca?

To pytanie, na które zawsze źle reaguję (*śmiech – przyp. red.*). Czy kupowanie energii się opłaca? Dzisiaj OZE to już nie jest biznes małej instalacji nawet megawatowej i sprzedaż energii – to sposób na przewidywalność kosztową i niezależność naszej firmy, a także budowanie przewagi konkurencyjnej np. w oparciu

o redukowany ślad węglowy. Ogólnie odpowiadając: cena energii z OZE jest często niższa niż z energii kupowanej na rynku. W krajowym miksie energetycznym są dni, kiedy więcej energii wykorzystujemy z OZE niż z konwencjonalnych źródeł. Sprofilowana i konsumowana energia z OZE często jest wiele tańsza. Zawsze będzie to zależało od naszego zapotrzebowania i profilu konsumpcji, ale docelowo tak opłaca się. Daje też inne przewagi, jak np. własne źródło, które zapewnia przewidywalne i stabilne koszty energii. Produkcja z OZE redukuje nasz ślad węglowy, więc daje nam przewagę konkurencyjną, dalej – w powiązaniu np. z magazynami energii może dać nam bezpieczeństwo energetyczne. A to zaraz może okazać się największą wartością przy zmianach klimatu i warunkowaniach geopolitycznych, jakie nas dotykają.

Dziękujemy.

Rozmawiali:

Jarosław Libelt i Tomasz Molski

SPRZEDAM

**dobrze prosperującą firmę
handlową z branży
łożysk tocznych.**

**Firma z ponad 30-letnią
działalnością
na terenie Gorzowa.**

**Zainteresowanych
zapraszam do kontaktu**

Tel. 664 577 360
e-mail:
katoluka1@op.pl



OGROMNA SZANSA NA ROZWÓJ

Od 4 sierpnia duże przedsiębiorstwa z województwa lubuskiego będą mogły ubiegać się o dofinansowanie w ramach prowadzonego przez ZIPH programu „Lubuskie Bony Rozwojowe”. O tej przełomowej zmianie w programie, który dotąd był dostępny wyłącznie dla sektora MŚP, rozmawiamy z Kamilą Szwajkowską, dyrektorką ZIPH.

Niektórzy prezesi mówią: nareszcie! Z czego wynika zmiana w podejściu do dużych przedsiębiorstw?

Przede wszystkim z zainteresowania naszym programem ze strony firm, które dotąd ze względu na swój charakter, nie mogły aplikować o środki. Jako izba mocno wstuchujemy się w głos naszych firm, dlatego cieszę się, że wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubuskiego udało się wypracować porozumienie.

Kto i kiedy może ubiegać się o środki w czasie tego naboru?

Zapraszamy wyłącznie duże firmy od 4 do 30 sierpnia br. Myśląc o Lubuskich Bonach Rozwojowych mówimy o dofinansowaniu w wysokości 65% do szkoleń, kursów zawodowych czy studiów podyplomowych. To ogromna szansa na rozwój kompetencji kadry i warto z niej skorzystać, bo nabór będzie prowadzony do wyczerpania środków. Warto się pośpieszyć, w puli mamy co prawda 5 milionów złotych, lecz sam nabór może zostać skrócony w przypadku ich wyczerpania wcześniej.

Jak wygląda procedura aplikacyjna? Co musi zrobić firma, żeby skorzystać z bonów?

Najpierw warto dobrze przemyśleć potrzeby rozwojowe firmy. Następnie zachęcam, by przejrzeć Bazę Usług Rozwojowych – to ogólnopolska platforma, na której znajduje się kilkadziesiąt tysięcy ofert szkoleń, kursów i studiów podyplomowych. Tylko usługi dostępne w tej bazie podlegają dofinansowaniu. Gdy już wiemy, czego potrzebujemy, należy zgłosić się do operatora projektu. W przypadku północnej części województwa, czyli subregionu gorzowskiego, jest to Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa. Dla subregionu zielonogórskiego – Agencja Rozwoju Regionalnego.

Jak firmy powinny się przygotować do sierpniowego naboru?

Przede wszystkim zapraszamy do udziału w warsztatach, które organizujemy 23 lipca w Gorzowie (informacje i rejestracja: +48 732 732 650



lub e-mail: info@ziph.pl – przyp. red.), a dzień później w Zielonej Górze (+48 690 970 426 lub e-mail: konsultant@region.zgora.pl). Podczas tych spotkań krok po kroku wyjaśnimy cały proces aplikacji i odpowiemy na wszystkie pytania.

Dziękuję.

Rozmawiał Jarosław Libelt

Lubuskie Bony Rozwojowe dla dużych firm:

Maksymalna kwota wsparcia dla firmy:

100 tys. zł.

Maksymalny procent wsparcia:

65% kosztów kwalifikowalnych

Czas trwania naboru: od 4 do 31 sierpnia 2025

(lub do wyczerpania środków)

Przedsiębiorcy zainteresowani udziałem w naborze i chcący uzyskać więcej informacji mogą kontaktować się telefonicznie:

Dla firm z subregionu gorzowskiego:

+48 732 732 650

Dla firm z subregionu zielonogórskiego:

+48 690 970 426

Z okazji 200. wydania „Głosu Przedsiębiorcy” chciałbym wyrazić najwyższe uznanie dla roli, jaką gazeta odgrywa w gospodarczym krajobrazie Gorzowa Wielkopolskiego i całego regionu. To nie tylko medium informacyjne, ale przede wszystkim ważna platforma dialogu między przedsiębiorcami, samorządami i instytucjami wsparcia biznesu. Dzięki swojej rzetelności i konsekwencji redakcja od lat buduje przestrzeń sprzyjającą wymianie doświadczeń i promocji lokalnych inicjatyw gospodarczych. W dobie dynamicznych zmian „Głos Przedsiębiorcy” pozostaje stabilnym źródłem wiedzy o trendach, wyzwaniach i szansach dla firm. Szczególnie cenne są publikowane w nim analizy i wywiady z ekspertami, które w przystępny sposób poruszają kwestie podatkowe, zatrudnieniowe, energetyczne czy technologiczne – niezbędne dla firm w procesie transformacji i rozwoju. Polska Agencja Inwestycji i Handlu z uznaniem obserwuje, jak „Głos Przedsiębiorcy” promuje zaangażowanie firm w nowe rynki i inicjatywy międzynarodowe. Dzięki takim periodykom lokalna przedsiębiorczość zyskuje nie tylko dostęp do rzetelnej informacji, ale także inspirację do działania i współpracy. Życzę kolejnych udanych wydań oraz dalszego wzmacniania głosu gorzowskiego biznesu na mapie gospodarczej Polski i Europy.



Andrzej Dycha

Prezes Zarządu Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu

CZY JESTEŚ GOTOWY NA ESG?

Test Gotowości ESG to nowe bezpłatne narzędzie opracowane przez PFR w celu wsparcia spełnienia obowiązków związanych z raportowaniem ESG.

Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej z 26 lutego 2025 r., zwaną potocznie „stop-the-clock”, firmy objęte Dyrektywą CSRD zyskały dwa dodatkowe lata na przygotowanie się do raportowania ESG. Nowe obowiązki obejmą rok 2027 i 2028. To dobry moment, aby skorzystać z Testu Gotowości ESG i odpowiednio przygotować się na nadchodzące wymogi.

Test umożliwia poznanie mocnych i słabych stron firmy oraz zwiększenie świadomości dotyczącej czynników wpływających na zrównoważony rozwój firmy.



Jak wygląda przebieg badania?

Polski Fundusz Rozwoju opracował dwie wersje testu, dopasowane do wielkości i specyfiki organizacji. W zależności od wybranej opcji składa się

on z 59 do 79 stwierdzeń, które pozwalają ocenić poziom gotowości do raportowania ESG. Pytania zostały podzielone na 10 obszarów tematycznych. Udzielone odpowiedzi zostaną przeliczone na punkty, a następnie zaprezentowany wynik zbiorczy w podziale na poszczególne obszary działalności ESG. Na udzielenie odpowiedzi potrzebujesz około 20-30 minut.

(TM)

BIZNES POD LUPĄ



WSPARCIE ENERGETYKI WIATROWEJ

Lubuskie, zachodniopomorskie i wielkopolskie – podpisały wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Energetyki Wiatrowej deklarację w zakresie wspólnego działania na rzecz morskiej energetyki wiatrowej. W dokumencie podpisanym 10 czerwca w Świnoujściu zadeklarowano współpracę na rzecz zintegrowanego rozwoju trzech województw poprzez wspólne działania, które będą wzmacniać potencjał lokalnych przedsiębiorców i instytucji badawczo-rozwojowych w obszarze przemysłu offshore (prowadzonego na morzu). Regiony zmagają się do tworzenia łańcucha dostaw dla projektów w zakresie morskiej energetyki wiatrowej realizowanych na Morzu Bałtyckim. W wydarzeniu uczestniczyła także Alicja Chilińska-Zawadzka – prezes Izbowego Klastra Go Green i szefowa spółki EDF Renewables Polska.



INWESTYCJA W WIECHLICACH

Chiński lider w produkcji ekologicznych tworzyw sztucznych Kingfa Sci. & Tech Co. rozpoczyna strategiczną inwestycję w Lubuskiem. Nowy zakład spółki powstanie w Wiechlicach, nieopodal Szprotawy. Obiekt w Wiechlicach będzie miał roczną zdolność produkcyjną sięgającą 300 000 ton. To czyni go największym zakładem Kingfa na Starym Kontynencie. Na początek zatrudnienie znajdzie tu około 100 osób, a w dalszej perspektywie liczba pracowników ma wzrosnąć do 500. W ramach inwestycji powstanie także Centrum Naukowo-Badawcze, koncentrujące się na rozwoju nowych technologii. W polskim zakładzie Kingfa mają być wytwarzane zaawansowane związki tworzyw sztucznych, takie jak polipropylen, poliamid, poliester PBT, poliwęglan, ABS oraz ich wersje wzmocnione, ognioodporne i pochodzące z recyklingu.

ZRÓWNOWAŻONE INWESTYCJE: TRANSFORMACJA, KTÓRA SIĘ OPŁACA

Inwestycje w zrównoważony rozwój stają się coraz ważniejszym elementem krajobrazu polskiej gospodarki. Firmy poszukują wsparcia w transformacji energetycznej, a instytucje finansowe odpowiadają na te potrzeby. Zgodnie z założeniami Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku, realizacja celów transformacji energetycznej będzie wymagać inwestycji na poziomie 1,6 bln zł.

Obserwujemy w ostatnich latach coraz większe zainteresowanie finansowaniem zrównoważonych projektów. Działania te często łączą się ze środkami publicznymi, takimi jak gwarancje czy kredyt ekologiczny BGK. Jako bank mocno w tym uczestniczymy. Realizujemy naszą strategię, w ramach której zadeklarowaliśmy uruchomienie 10 mld zł finansowania. Ten cel zrealizowaliśmy już na początku 2024 r. Po pierwszym kwartale 2025 roku wartość środków przeznaczonych na zrównoważone inwestycje wyniosła łącznie 16,8 mld PLN, z tego 8,3 mld PLN bezpośredniego finansowania udzielonego przez mBank i 8,5 mld PLN zmobilizowanych środków w ramach emisji zielonych obligacji i konsorcjów.

Rolą mBanku jest nie tylko finansowanie, ale przede wszystkim edukacja. Rozmawiamy z klientami o możliwościach zrównoważonego finansowania, wymaganiach, przykładach struktur transakcji. Informujemy o dostępnych programach wsparcia – dotacjach, gwarancjach, subwencjach. Często okazuje się, że przedsiębiorcy już realizują działania, które można zakwalifikować jako zrównoważone, a nie zawsze mają tego świadomość. Będąc blisko klienta, rozumiemy biznes i możemy rozmawiać o możliwościach. Dzięki temu potrafimy wspólnie identyfikować obszary, w których możliwe są zmiany – nie tylko korzystne dla środowiska, ale przede wszystkim opłacalne biznesowo. Pokazujemy, że zrównoważony rozwój to nie tylko preferencyjne warunki finansowania czy dostęp do środków publicznych. To przede wszystkim realna szansa na obniżenie kosztów operacyjnych, zwiększenie efektywności i budowę stabilnego modelu biznesowego odpornego na zmiany rynkowe i regulacyjne.

Jednym z naszych kluczowych narzędzi edukacyjnych jest cykl spotkań „Transformacja i efektywność energetyczna w firmie – praktyczny wymiar”. To przestrzeń do wymiany wiedzy, doświadczeń i inspiracji. Podczas tych wydarzeń eksperci mBanku oraz zaproszeni goście – przedstawiciele firm i organizacji branżowych – dzielą się praktycznymi wskazówkami, jak skutecznie planować i realizować transformację. Uczestnicy mają okazję nie tylko posłuchać, ale też zadać pytania, skonsultować swoje pomysły i nawiązać wartościowe kontakty. Wierzymy, że edukacja to klucz do sukcesu. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w rozwój kompetencji – zarówno naszych pracowników, jak i klientów. Bo tylko dobrze poinformowany przedsiębiorca może podejmować świadome decyzje, które będą korzystne dla jego firmy, środowiska i całej gospodarki.

W zrównoważonym finansowaniu jesteśmy od wielu lat. Byliśmy pierwszym bankiem finansującym projekt OZE w systemie aukcyjnym. Mamy ponad 15 lat doświadczenia. To nie jest dla nas nowość, ale długoterminowa strategia. Chcemy wspierać klientów w planowaniu inwestycji i długoterminowym patrzeniu na ich modele biznesowe. I faktycznie wspieramy tę transformację. Średniej wielkości podmioty coraz mocniej się angażują. Uruchomiliśmy dla nich specjalną ofertę finansowania, zarówno inwestycyjnego, jak i obrotowego, skierowaną do firm z ustalonymi celami klimatycznymi i obliczonym śladem węglowym. Kwalifikować się do niej mogą również inwestycje ograniczające emisje i zwiększające efektywność energetyczną. Często stajemy się integratorami inwestycji,

pomagając wpleść elementy wsparcia publicznego. Katalog wspieranych inwestycji obejmuje m.in. modernizację linii produkcyjnych zwiększającą efektywność energetyczną, renowację budynków, budowę niskoemisyjnych nieruchomości, wytwarzanie energii z ciepła odpadowego czy OZE na własny użytek, pompy ciepła, izolacje.

Dziś finansowanie jest bardziej dostępne. Nasza gospodarka jest bardziej zaawansowana, potrzeby przedsiębiorstw się zmieniają. Wcześniej dominowały projekty Project Finance z profesjonalnymi sponsorami. Brakowało też regulacji, które zachęcałyby firmy. Dziś widzimy większą świadomość u przedsiębiorców, a do tego dochodzą działania edukacyjne. Firmy widzą konieczność zmian z powodu wymogów raportowych, geopolityki, łańcuchów dostaw czy cen energii. Starają się zmniejszać zużycie surowców. Jeśli przy okazji mogą to nazwać zrównoważonym działaniem i otrzymać wsparcie, to jest to czysty rachunek ekonomiczny.

Magdalena Andrejczuk,

Dyrektorka Departamentu Zrównoważonych Finansów Bankowości Korporacyjnej, mBank

Natalia Topczewska,

Ekspertka ds. ESG & Zrównoważonego Finansowania, mBank

Katarzyna Jędrzejczak,

Ekspertka ds. ESG & Zrównoważonego Finansowania, mBank



NIE WIERZYĆ, ŻE AI TO MAGICZNE PUDEŁKO

„Głos Przedsiębiorcy” to więcej niż miesięcznik – to ważna platforma wymiany myśli, doświadczeń i dobrych praktyk, która od lat towarzyszy lubuskiemu biznesowi. Jako parlamentarzystka z Gorzowa z uznaniem obserwuję, jak Redakcja od 200 wydań, od czasu, kiedy takie działania nie były jeszcze oczywiste, konsekwentnie wspiera lokalnych przedsiębiorców, promuje ich sukcesy i pokazuje, jak silny i nowoczesny może być potencjał naszej regionalnej gospodarki. Pokazuje, ale jednocześnie wraz z Zachodnią Izłą Przemysłowo-Handlową go kreuje. 200 numerów „Głosu Przedsiębiorcy” to jednoznaczny dowód na to, jak potrzebne są takie inicjatywy – zakorzenione w środowisku, merytoryczne i organiczne wobec pracodawców. Życzę Redakcji i nam wszystkim kolejnych jubileuszy wydawniczych i wielu kolejnych inspirujących numerów.



Krystyna Sibińska - Posel RP

„Głos Przedsiębiorcy” od lat jest dla wielu managerów bardzo ważnym źródłem inspiracji i praktycznej wiedzy o tym, jak rozwijać firmę w zmieniającym się otoczeniu gospodarczym. Cenię w nim różnorodność tematów – od wywiadów z przedsiębiorcami i ekspertami, przez aktualności o funduszach unijnych, po refleksje o nowych trendach w biznesie. To miesięcznik, który łączy rzetelność i pasję ludzi zaangażowanych w budowanie silnej gospodarki naszego regionu. Życzę Redakcji i wszystkim Czytelnikom kolejnych lat twórczej działalności i niegasnącego zaangażowania.



Violetta Panasiuk-Strzyżewska
Prezes Zarządu AUDIT HR Sp. z o.o.

Sztuczna inteligencja to temat podgrzewany od miesięcy, który na wielu działa jak haczyk. Przyciąga i często budzi skrajne emocje. O tym, dlaczego warto zrozumieć, czym tak naprawdę jest sztuczna inteligencja i jak się rozwija, by umieć spojrzeć na nią racjonalnie oraz czerpać z niej realne korzyści, rozmawiamy z Piotrem Gawarą, prezesem GAMP Sp. z o.o.

Niemal każda firma mówi dziś o sztucznej inteligencji. AI pojawia się w prezentacjach, reklamach, strategiach rozwoju – często nawet przy bardzo prostych rozwiązaniach. Czy naprawdę mamy do czynienia z tak szerokim zastosowaniem AI, czy to raczej modne hasło?

To pytanie pada coraz częściej – i słusznie. Rzeczywiście, AI stało się dziś jednym z tych pojęć, które brzmią dobrze w każdej prezentacji. Widzimy hasła: *Deep Learning, Neural Networks, Big Data, ChatGPT, IoT, Cognitive Computing...* Czasem to wygląda jak technologiczne bingo, w którym wystarczy wrzucić kilka modnych słów, żeby „było innowacyjnie”. Prawda jest jednak taka, że granice między tymi pojęciami są niejasne nie tylko dla klientów – również specjaliści IT mają czasem trudność, by precyzyjnie je rozróżnić.

W praktyce wiele tzw. „inteligentnych” rozwiązań to po prostu dobrze napisane algorytmy. Robią swoją robotę, ale nie uczą się, nie adaptują, nie rozumieją kontekstu. Moim zdaniem prawdziwa sztuczna inteligencja zaczyna się tam, gdzie system analizuje dane, rozpoznaje wzorce i samodzielnie się uczy – po to, by podejmować decyzje lub je rekomendować. I właśnie takie podejście staramy się konsekwentnie rozwijać w GAMP.

W jakim zakresie wasza firma pracuje z AI?

Jesteśmy na początku tej drogi – ale to nie znaczy, że zaczynamy od zera. Mamy konkretne produkty i realne scenariusze zastosowania AI. Co ważne – nie traktujemy jej jako modnego dodatku. AI wdramy tylko tam, gdzie rzeczywiście może rozwiązać konkretny problem, usprawnić proces lub obniżyć koszty. W GAMP pracujemy interdyscyplinarnie. Mamy zespół specjalistów z Polski, Egiptu i Turcji – ludzi, którzy nie tylko znają się na technologii, ale też rozumieją kontekst biznesowy naszych klientów. To sprawia, że nie tworzymy AI „na pokaz”, ale jako realne wsparcie dla użytkownika. Nie sposób opisać w jednym wywiadzie wszystkich naszych rozwiązań, dlatego wspomnę o dwóch, które szczególnie dobrze obrazują nasze podejście: *WiseFuel* i *GapMap*.



Z pewnością warto je przybliżyć...

WiseFuel to inteligentny system, który pomaga firmom transportowym planować tankowania w sposób ekonomiczny. Nasze prace skupiają się na tym, aby AI w tym rozwiązaniu pełniła rolę predyktora – analizowała dane historyczne, aktualną sytuację na drogach, ceny paliwa czy zużycie w konkretnych warunkach. Dzięki temu system może sugerować zmianę parametrów w algorytmie – np. zmniejszyć znaczenie ceny, a zwiększyć znaczenie czasu, jeśli kierowca traci godziny w korkach. To jeszcze nie pełna automatyzacja, ale bardzo świadomy krok w stronę dynamicznego podejmowania decyzji. AI podpowiada rozwiązanie – a człowiek podejmuje decyzję.

GapMap natomiast, to zupełnie inna przestrzeń – system wspiera zarządzanie rynkami hurtowymi i infrastrukturą miejską (działa m.in. na Zielonogórskim Rynku Rolno-Towarowym. Tutaj). W wielkim skrócie nasze prace dot. zastosowania AI w *GapMap* skupiają się na przewidywaniu ruchu: gdzie mogą wystąpić spiętrzenia przy wjazdach, jakie miejsca postojowe się zapełnią. Dane w tym systemie pochodzą z wielu źródeł – z kamer z funkcją LPR, naszych systemów rezerwacji, systemów ERP, czujników ruchu, a także innych urządzeń kontrolujących dostęp do obiektu.

Naszym celem jest, by AI nie tylko wspierała decyzje, ale – tam, gdzie to możliwe – podejmowała je konkretnie w tej aplikacji za człowieka. Na przykład: automatycznie przekierowywała ruch na mniej obciążoną bramę wjazdową lub dynamicznie blokowała rezerwację miejsca, gdy wiemy, że za chwilę pojawi się konflikt. To już nie tylko analityka, to realny wpływ na operację.

W naszym działaniu nie chodzi więc o robienie czegoś „dla efektu”, tylko wdrażanie rozwiązań tam, gdzie ma to sens. AI to często kosztowna inwestycja, która ma sens tylko wtedy, gdy przynosi wartość, a więc przekłada się na lepsze decyzje, większe bezpieczeństwo lub niższe koszty. I tak właśnie my do tego podchodzimy.

Wspomniat Pan o danych – jaką rolę pełnią w tych systemach?

Fundamentalną. AI bez danych jest jak silnik bez paliwa. W WiseFuel łączymy dane z TMS-ów, telematyki, systemów paliwowych, portali rządowych. W GapMap integrujemy dane z rezerwacji, systemów wejść i opłat, kamer LPR, czujników parkingowych i wielu innych źródeł. Klucz to jakość i integracja – na tym opieramy nasze podejście. GAMP od zawsze był integratorem – potrafimy łączyć różne światy, od sprzętu (IoT/OT) po warstwę analityczną. To nas wyróżnia.

Często w temacie zastosowania AI, mówi się o zaborianiu ludziom pracy?

To zrozumiała obawa, ale rzeczywistość wygląda inaczej. AI zmienia charakter pracy – ale jej nie odbiera. Przykład? W jednej z firm transportowych po wdrożeniu WiseFuel koszty paliwa spadły zauważalnie, a zespół odpowiedzialny za analizę tankowań został znacząco zredukowany, ale nikt nie został zwolniony – ci ludzie zostali przesunięci do innych zadań. AI nie eliminuje człowieka – daje mu przestrzeń do tego, by zajął się tym, w czym maszyny nadal nie są dobre: intuicją, relacjami, strategią.

Czego unikać, jeśli chce się mądrze korzystać z AI? Po pierwsze: nie wierzyć, że AI to magiczne pudełko, które samo zrobi wszystko. To tylko narzędzie – wymaga danych, kontekstu i kontroli. Po drugie: nie kopiować tego, co robią inni. Każda organizacja ma swoje procesy i potrzeby. W GAMP każdy projekt AI zaczynamy od analizy – dopiero potem budujemy modele. Bo to nie technologia jest celem, tylko jej efekt.

Nad czym teraz pracujecie?

Przede wszystkim nad dynamicznymi modelami decyzyjnymi, które uczą się w czasie rzeczywistym. Rozwijamy modele oparte o uczenie maszynowe – takie jak regresja czy reinforcement. Skupiamy się na

wykrywaniu anomalii, analizie predykcyjnej i budowie tzw. agentów rekomendacyjnych – czyli mechanizmów, które nie tylko sugerują decyzje, ale potrafią je uzasadnić. To kierunek explainable AI, który jest szczególnie ważny tam, gdzie decyzje mają wpływ na ludzi, bezpieczeństwo czy finanse. AI nie może być czarną skrzynką. Musi być zrozumiała.

To brzmi jak przyszłość, która już się dzieje.

I bardzo dobrze. Bo to nie chodzi o to, by mówić o przyszłości – tylko by ją konsekwentnie budować. Dla nas kluczem jest synergia: między technologią, bezpieczeństwem, zespołem i zrozumieniem potrzeb klienta. AI to tylko jedno z narzędzi. Ale żeby ono naprawdę działało, musi być osadzone w szerszym kontekście – i właśnie nad tym pracujemy.

W GAMP kładziemy ogromny nacisk na bezpieczeństwo informacji i zgodność z regulacjami. Coraz więcej klientów – zwłaszcza z sektora publicznego i transportowego – pyta nas o standardy. I słusznie. Dlatego nasze systemy projektujemy tak, by spełniały wymagania dyrektywy NIS2, która już teraz zmienia podejście do cyberbezpieczeństwa w całej Europie. Równolegle stosujemy dobre praktyki wynikające z OWASP – czyli zestawu najpoważniejszych zagrożeń dla aplikacji webowych. To są rzeczy, które muszą być wdrożone u podstaw, a nie „po drodze”.

Trzeba godzić bardzo wiele światów naraz.

Dokładnie. Dlatego nasz zespół to nie jest tylko „grupa programistów”. To architekci systemów, analitycy danych, specjaliści od AI, ludzie od infrastruktury, DevSecOps, eksperci od UX czy bezpieczeństwa. To bardzo komplementarny zespół, z bogatym doświadczeniem w pracy na wielu rynkach zagranicznych i w różnych branżach – od transportu (WiseFuel), przez logistykę (Syncra), po instytucje publiczne (ControlEr, Sesje, Emitum). I to on – „zespół” – jest naszą prawdziwą siłą. Staramy się robić czy projektować systemy, które są solidne od fundamentów. AI nie działa bez dobrej jakości danych. Dane są bezwartościowe bez kontekstu. Kontekst jest bezpieczny tylko wtedy, gdy mamy dobre praktyki i ludzi, którzy wiedzą, co robią, itd. itd.. Dlatego budujemy zespoły, procesy i systemy, które się uzupełniają. Tylko wtedy technologia, którą tworzymy w GAMP naprawdę działa.

Dziękujemy za rozmowę i bardzo konkretną, ale i chyba inspirującą perspektywę.

Ja również dziękuję. I zapraszam do rozmowy wszystkich, którzy chcą podejść do technologii bez złudzeń – ale z ambicją, doświadczeniem i realną chęcią zrobienia czegoś trwałego.

Rozmawiali: Jarosław Libelt i Tomasz Molski

Jubileuszowy, 200. numer *Głosu Przedsiębiorcy*, świadczy o stałym zaangażowaniu redakcji w dostarczanie merytorycznych i wartościowych materiałów, z wycuciem tego, co naprawdę istotne dla biznesu.

W czasach, gdy gospodarka zmienia się z miesiąca na miesiąc, a technologia nieustannie podnosi poprzeczkę, potrzebujemy mediów, które pokazują, jak naprawdę działa biznes – bez teorii, za to z perspektywy codziennych decyzji i realnej odpowiedzialności.

W *Głosie Przedsiębiorcy* cenię właśnie to podejście. Pokazuje, co dzieje się w rzeczywistym świecie – oczami tych, którzy działają i podejmują decyzje, a nie tylko komentują. To podejście jest mi bliskie, bo w CBR UZ również stawiamy na konkretne efekty, współpracę i szukanie rozwiązań – a nie na wymówki. Centra Badawczo-Rozwojowe Uniwersytetu Zielonogórskiego skutecznie budują synergię nauki i biznesu. Wierzę, że nasze wspólne działania, oparte na zaufaniu i wzajemnym zrozumieniu, będą się dalej rozwijać – także dzięki takim inicjatywom medialnym jak ta.



Radosław Grech
Prezes Zarządu Centrów
Badawczo-Rozwojowych
Uniwersytetu
Zielonogórskiego
Sp. z o.o.

MUZYKA, KULTURA I SZTUKA W JEDNYM MIEJSCU

14 czerwca w siedzibie ZIPH miała miejsce 3. edycja "Wieczoru z gorzowską kulturą". Popularną imprezę organizuje izbowa Fundacja „Przedsiębiorcy Pomagają”. Tego ciepłego, czerwcowego wieczora licznie przybyli mieszkańcy Gorzowa mieli okazję zanurzyć się w bogatym programie, który połączył muzykę, malarstwo i lokalną historię.



Wieczór z gorzowską kulturą

„Głos Przedsiębiorcy” towarzyszy mi od lat, zarówno jako czytelniczce, jak i osobie, która na łamach gazety może dzielić się swoimi doświadczeniami i wiedzą. To medium, które zawsze wyróżniała merytoryczność, uważność na głos środowiska i realne promowanie innowacyjnych projektów, nie tylko tych z Gorzowa, ale z całego regionu. Jako osoba zaangażowana w rozwój sektora odnawialnych źródeł energii i sprawiedliwej transformacji energetycznej Polski, szczególnie doceniam otwartość redakcji na tematy związane z niskoemisyjną energetyką i zrównoważonym rozwojem. „Głos Przedsiębiorcy” to bez wątpienia przestrzeń, w której swoje dokonania mogą zaprezentować innowatorzy i firmy, które z powodzeniem realizują swoje misje społecznej odpowiedzialności.

200 numerów to imponujący dowód na konsekwencję, jakość i sens istnienia tego pisma. W czasach szumu informacyjnego „Głos Przedsiębiorcy” pozostaje źródłem rzetelnej wiedzy i inspiracji. Życzę redakcji, aby nadal towarzyszyła firmom w procesach zmian zarówno tych lokalnych, jak i systemowych, oraz inspirowała kolejne pokolenia liderów do działania.”



Alicja Chilińska-Zawadzka
Prezes EDF
power solutions Polska

Wieczór rozpoczął się wyjątkowym opowiadaniem Roberta Piotrowskiego - znanego gorzowskiego regionalisty i historyka. Wykład okraszony prezentacją unikatowych zdjęć pod tytułem „W landsberskim domu – slajdowisko pamięci” przeniósł słuchaczy w czasie, odkrywając fascynujące fakty i anegdoty związane z historią dawnego Landsberga.

Następnie w willowym ogrodzie uczestniczyliśmy w koncercie „Stynne melodie musicalowe”, w wykonaniu znakomitej gorzowskiej wokalistki Dagmary Barny-Kosowicz, której wirtuozersko towarzyszyła przy fortepianie Anastasia Lukyanenko. Widownia została porwana w świat znanych i lubianych musicalowych przebojów, co stworzyło niezapomnianą atmosferę pełną emocji i artystycznej wrażliwości. Ustyszeliśmy m.in. „I feel pretty” (z „West Side Story”), „I don't know how to love him” („Jesus Christ Superstar”), „Don't cry for me Argentina” („Evita”) czy „Somewhere over the Rainbow” („Czarnoksiężnik z Oz).

Ważnym punktem programu okazała się wystawa prac malarskich zmarłego w ubiegłym roku Jerzego Zgorzatka. Niewątpliwie była to wzruszająca okazja do ponownego spotkania z twórczością wybitnego gorzowskiego artysty. Jego dzieła, pełne indywidualnego stylu i głębi, pozwoliły uczestnikom na chwilę refleksji i docenienie dziedzictwa, jakie pozostawił po sobie malarz.

- „Wieczór z gorzowską kulturą w Willi Carla Jaehnego” był nie tylko okazją do obcowania z malarstwem i muzyką na najwyższym poziomie. Stanowił również wyjątkową możliwość do pogłębienia wiedzy o lokalnym dziedzictwie. Nasze wydarzenie po raz kolejny potwierdziło, że Gorzów Wielkopolski tętni życiem kulturalnym i ma się czym pochwalić – mówi Tomasz Molski, prezes Fundacji „Przedsiębiorcy Pomagają”.

Jarosław Libelt

ACH, CI MŁODZI...

Pokoleniowa mantra: od wieków starsi narzekają na młodzi. A to że nie tacy mądrzy, jak oni byli, że nie potrafią się zachować, że tylko by chcieli - a nic nie dają od siebie. No po prostu nie są tak wspa- niali, jak ci starsi.

Pokoleniowa mantra: od wieków starsi narzekają na młodzi. A to że nie tacy mądrzy, jak oni byli, że nie potrafią się zachować, że tylko by chcieli - a nic nie dają od siebie. No po prostu nie są tak wspa- niali, jak ci starsi.

A przecież mamy w języku polskim piękne przysłowie: „Nie pamięta wół, jak cielęciami był”. W jednym zdaniu – cała mądrość podejścia do młodych pokoleń. Bo łatwo narzekać na tych, którzy dopiero się uczą: życia, dojrzałych zachowań, funkcjonowania w zespołach, firmach.

Ach, ci młodzi... Przychodzą nieopierzeni, z głowami pełnymi ideałów: że zrobią to inaczej niż rodzice, lepiej, że nie popełnią tych samych błędów. Że będą mieć lepsze życie. W opisach pokolenia Z słyszymy: zarozumiali, roszczeniowi, zbyt wrażliwi.

Naprawdę? Ja mam zupełnie inne zdanie. Podczas szkoleń czy rozmów rekrutacyjnych - widzę ich inaczej. To często ludzie z większą samoświadomością, niż nie-jeden 50-latek. Z wiedzą z zakresu psychologii i komunikacji. Z empatią i często po własnych procesach terapeutycznych. A to naprawdę pomaga budować dojrzałe relacje i zespoły. Znają swoje potrzeby, potrafią je nazwać – choć czasem jeszcze uczą się formy. W komunikacji często biją starszych na głowę. O nowych technologiach nawet nie wspomnę.

Oczywiście – zdarzają się też życiowo zupełnie nieporadni. Tacy, za których dzwonią rodzice, załatwiają sprawy, dowożą. Słyszałam nawet o takim, który nie potrafił sam zawiązać sznurówek.

Ale... czyja to wina? Ich? Czy może tego starszego pokolenia? Nadopiekuńczość to też forma przemocy.

I jasne – w firmach to również widać. Bo zarządzać świadomym człowiekiem nie jest łatwo. Trzeba wiedzieć, kim się same-mu jest, czego się chce, umieć to komu-nikować i prowadzić dialog. Nie monolog

z mównicy dyrek-torskiej. To nie jest już pokolenie: „Jak nie ty, to następni za bramą”. Czasy autorytarnych, fol-warcznych metod zarządzania się skoń-czyły. Bo lęk i strach już nie działają. I całe szczęście!

Trzymam kciuki za Zetki i nadchodzące pokolenie Alfa. Nie mają łatwo. Social me-dia, algorytmy, sztuczna inteligencja. Ciągła presja, przebudzowanie, wymagające czasy. Do tego często nieobecni, zapraco-wani rodzice, rozbite rodziny. Trudny start. Dlatego: wspierajmy ich, zamiast narzekać. Bądźmy mądrymi mentorami. Uczmy się od siebie nawzajem – z szacunkiem do różnic i z wyrozumiałością dla potknięć. Tak, jak sami chcieliśmy być traktowani, gdy byliśmy na ich miejscu.

Edyta Hubska

trenerka biznesu, coach kadry mene-dżerskiej, przedsiębiorczyni, ekspert HR.



CUDZE CHWALIMY, SWEGO NIE ZNAMY?

Zrobiłem ostatnio ciekawe zdjęcie na Starym Rynku w Gorzowie. Katedra na tle, na pierwszym planie plecy silnej Bamberki. Zdjęcie na pierwszy rzut oka wydało się nawet ciekawe, ale czegoś mu brakowało. Po chwili zastanowienia wyłapałem, że obraz psuje brak wskazówek na zegarze kościoła. Zdjęcie było bezzębne. Jak nasze podejście do historii Gorzowa?

Przy okazji 768. urodzin miasta media gorzowskie pytały mieszkańców o Gorzów. Żaden mieszkaniec nie wspominał o historii, o przeszłości dalekiej, i tej bliskiej. Zdaniem regionalisty i historyka Roberta P., my tej historii nie znamy, nie dostrzegamy, nie rozumiemy, nie wykorzystujemy, a być może się nawet jej wstydzimy. To, że nie rozumiemy, to wiem. Pokazała to dyskusja o pozbyciu się „Wielkopolski” z nazwy stolicy województwa lubuskiego. Potyczki na argumenty, zastąpiły przepychanki „kto kogo bardziej nie lubi”. Zostawmy to.

Czego nie dostrzegamy? Moim skromnym zdaniem potencjału. No tak. Biedna Stefania kolejny rok ze swoich 125 tysię-

cy lat istnienia na tym padole, spędza na badaniach u wrocławskich archeologów. Mieli przystać w zastępstwie replikę kości. I co? I nic? Między Gorzowem a Deszcznem spacerowały chwilę temu nosorożce! Mamy jednego z nich, co prawda średnio się teraz rusza, w tym wieku trzeba jemu wybaczyć, ale byłem w kilku muzeach, gdzie nawet kości są atrakcją. Wykorzystujemy potencjał? Przepraszam, że przy okazji urodzin narzekam na solenizanta, ale felieton to nie dytyramb.

Czy brakuje nam Domu Historii Miasta, jak uważa Pan P.? Nie wiem. Wiem, że historia, jak korzenie, wiąże nas z miejscem w którym żyjemy. Muzyka ludyczna może i pasuje do urodzin miasta. Denzel czy Red Lips, to pewnie coś jak Mazowsze kiedyś. Owszem. Ale czy to wystarczy? Nie. Chciałoby się więcej. Przez odpowiednio sprofilowaną kulturę miasto nabiera charakteru, co z kolei odbija się na jego rozwoju.

Komu bije dzwon z lipca? Najmniej zwykłym mieszkańcom. Niestety. Jako przyjezdny, gorzowski stoik, wiem często

więcej o mieście i jego historii niż moi znajomi gorzowianie. Nie są nimi z dziada pradziada, bo właśnie historia chciała inaczej. Dlatego trzeba jej uczyć. I jeśli nic nie zrobiemy, a młodzi dalej będą wyjeżdżać, to za kilka dekad nadal ciężko będzie znaleźć kogoś, kto mieszka tu z dziada pradziada.

P. S. Co do zdjęcia Bamberki, chciałem ją sfotografować także z przodu, ale byłaby to kryptoreklama niestety. W tym gorzowskim szwungu, ktoś dopuścił, by w tak reprezentacyjnym miejscu powieszono reklamę łazienki. Na szczęście odpowiednie służby zadziałały i reklama zniknęła. Na podobną refleksję liczę w przypadku historii tego pięknego miasta. Lepiej późno, niż wcale. Amen.

Marcin Sasim

Dolnoślązak w Lubuskiem, dziennikarz Radia Zachód i TVP3 Gorzów.





Zwyciężaj, jak mistrz!

5

Speedway kredytowy



Kredyt Mieszkaniowy

z decyzją kredytową
już w 5 dni!

Polecam, Bartosz Zmarzlik

Sprawdź naszą ofertę na **www.gbsbank.pl**
lub skontaktuj się z doradcą **532 371 014**

GBSBank
Dołącz do znajomych

www.gbsbank.pl



gbs-bank



gbsbank

CO DALEJ Z LUBUSKIM HANDLEM DETALICZNYM W 2025 ROKU?



W pierwszej połowie 2025 roku wśród przedsiębiorców z województwa lubuskiego prowadzących działalność w handlu detalicznym przeważały pesymistyczne nastroje gospodarcze. Powodem gorszych ocen koniunktury mogły być najczęściej wskazywane przez nich bariery działalności, takie jak koszty zatrudnienia, wysokie obciążenia na rzecz budżetu, czy zbyt duża konkurencja na rynku. Dodatkowo, na ostrożniejsze oceny przedsiębiorców mogła wpłynąć mniejsza niż przed rokiem wartość zrealizowanej sprzedaży.

Rok 2024, w przedsiębiorstwach z siedzibą w województwie lubuskim, zatrudniających powyżej 9 osób, charakteryzował się dynamicznym wzrostem sprzedaży detalicznej. W każdym miesiącu notowano wyższe obroty niż rok wcześniej, co przełożyło się na 27% wzrost całorocznej sprzedaży. Na początku 2025 roku nie obserwuje się już tak korzystnych tendencji. W pierwszych miesiącach nieznaczne wzrosty odnotowano w styczniu, lutym oraz kwietniu, przy jednoczesnych spadkach w pozostałych miesiącach. Łącznie sprzedaż detaliczna w tym okresie była niższa o ponad 4% w porównaniu z analogicznym okresem 2024 roku.

Największy spadek sprzedaży – sięgający jednej trzeciej w skali roku – zanotowały przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą żywności, napoi i wyrobów tytoniowych. Mniejsza niż rok wcześniej była również sprzedaż detaliczna m.in. w jednostkach zaj-

mujących się sprzedażą tekstyliów, odzieży i obuwia oraz pojazdów samochodowych, motocykli, części.

Choć w ujęciu ogólnym sprzedaż detaliczna wykazuje tendencję spadkową, niektóre grupy przedsiębiorstw odnotowały jej znaczący wzrost. Największy – blisko 2,5-krotny wzrost w skali roku – osiągnęły podmioty zajmujące się sprzedażą głównie prasy, książek oraz pozostałą sprzedażą w wyspecjalizowanych sklepach. Sprzedaż zwiększyła się również m.in. w grupach: farmaceutyki, kosmetyki i sprzęt ortopedyczny, pozostała sprzedaż w niewyspecjalizowanych sklepach oraz paliwa stałe, ciekłe i gazowe. W maju br. dodatni wynik rok do roku odnotowano także w firmach zajmujących się sprzedażą mebli, RTV, AGD.

Po stosunkowo udanym dla handlu detalicznego 2024 roku, bieżący rok upływa pod znakiem większej ostrożności i niepewności po stronie przedsiębiorców. Oprócz wspomnianych kosztów zatrudnienia i zobowiązań na rzecz budżetu, do najczęściej wskazywanych barier rozwoju należą także: zbyt duża konkurencja na rynku, niedostateczny popyt, niejasne, niespójne i niestabilne przepisy prawne, oraz ogólna niepewność sytuacji gospodarczej. Czy druga połowa roku przyniesie poprawę sytuacji w handlu detalicznym? Czas pokaże.

Opracowanie
Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Z uznaniem obserwuję rozwój miesięcznika Głos Przedsiębiorcy, wydawanego przez Zachodnią Izbę Przemysłowo-Handlową – instytucję, której GAMP od lat jest aktywnym i zaangażowanym członkiem. To wyjątkowe medium, które w profesjonalny, a zarazem przystępny sposób dokumentuje puls lubuskiej gospodarki, pokazując zarówno dynamiczne zmiany, jak i konsekwentną pracę lokalnych firm. Mieliliśmy zaszczyt wielokrotnie pojawiać się na jego łamach – dzieląc się doświadczeniami, realizacjami i studiami przypadków, które mogą stanowić punkt odniesienia dla innych przedsiębiorców w regionie.

Uważam, że rola publikowanych case studies jest nie do przecenienia – nie tylko inspirują, ale też budują poczucie wspólnoty i przekonanie, że nawet w wymagającym otoczeniu można tworzyć wartościowe i skalowalne rozwiązania. Głos Przedsiębiorcy pełni tym samym funkcję nieformalnego forum wymiany wiedzy i dobrych praktyk, integrując środowisko gospodarcze województwa lubuskiego. Doceniam jego spójność redakcyjną, wysoki poziom merytoryczny oraz otwartość na głos przedsiębiorców.

Z okazji jubileuszowego, 200. numeru składam serdeczne gratulacje całemu zespołowi redakcyjnemu. Życzę dalszej wytrwałości, rozwoju i kolejnych wydań, które będą towarzyszyć nam w codziennej pracy i decyzjach biznesowych.



Piotr Gawara
Prezes Zarządu GAMP
z Zielonej Góry



LUBUSKIE BONY ROZWOJOWE

DLA PRZEDSIĘBIORCÓW I ICH PRACOWNIKÓW

Zdobądź dofinansowanie na:

- ✓ Szkolenia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Doradztwo
- ✓ Egzaminy

